

Obecność krucyfiksów w klasie w szkole państwowej

Lautsi przeciwko Włochom (orzeczenie – 18 marca 2011r., Wielka Izba, skarga nr 30814/06).

Sprawa dotyczyła dwójki dzieci Finki mieszkającej we Włoszech – Soile Lautsi – które uczęszczały do szkoły publicznej “Istituto comprensivo statale Vittorino da Feltre”. We wszystkich klasach w tej szkole na ścianach wisiały krucyfiks. Matka uważała, że jest to sprzeczne z zasadą świeckości, w której chciała wychować swoje dzieci. Poinformowała o tym szkołę. Powołała się na wyrok Sądu Kasacyjnego z 2000r., który uznał obecność krucyfiksów w lokalach wyborczych za sprzeczną z zasadą świeckości państwa. W maju 2002r. kierownictwo szkoły postanowiło jednak je pozostawić. Ministerstwo Edukacji wydało dyrektywę zalecającą, aby wszyscy dyrektorzy szkół uczynili to samo. Matka odwołała się od decyzji kierownictwa szkoły do Okręgowego Sądu Administracyjnego. Ministerstwo Edukacji, które przyłączyło się do postępowania, podkreśliło, że podstawą tej decyzji były dekrety królewskie z lat 1920 – tych. Sąd ten uwzględnił jej wniosek o przekazanie sprawy do Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że nie był właściwy. Sąd administracyjny, który oddalił odwołanie pani Lautsi, uznał, że krzyż jest symbolem włoskiej historii i kultury a w rezultacie tożsamości włoskiej oraz symbolem zasad równości, wolności i tolerancji, jak również świeckości państwa. Następnie Rada Stanu potwierdziła, że stał się on jedną ze świeckich wartości konstytucji włoskiej, reprezentuje wartości obywatelskie.

W skardze do Trybunału pani Lautsi zarzuciła w imieniu własnym i swoich dzieci, że obecność krucyfiksów w szkole nie można było pogodzić z prawem żądania, aby edukacja i nauczanie odbywało się zgodnie z ich przekonaniami religijnymi i filozoficznymi (prawo do nauki – art.2 Protokołu nr 1) Obecność krucyfiksów naruszała, jej zdaniem, również wolność przekonań i religii chronioną w art.9 Konwencji.

Izba (Sekcja II) 3 listopada 2009 r. jednogłośnie podzieliła pogląd skarżących. Sprawa została na wniosek rządu włoskiego przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę.

Trybunał przypominał, że w dziedzinie edukacji i nauczania art.2 Protokołu nr 1 stanowi co do zasady *lex specialis* w stosunku do art.9 Konwencji. Tak jest przynajmniej wtedy, gdy – jak w tej sprawie – spór dotyczył istniejącego na podstawie zdania drugiego art.2 obowiązku państwa poszanowania – przy wykonywaniu przez nie zadań w tej dziedzinie – prawa rodziców do zapewnienia dzieciom edukacji i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi.

Skarga wymagała więc rozpatrzenia głównie z punktu widzenia zdania drugiego art.2 Protokołu nr 1. Trybunał zwrócił jednak uwagę, że przepis ten należy jednak interpretować w świetle nie tylko zdania pierwszego tego artykułu („Nikt nie może być pozbawiony prawa do nauki”), ale również w szczególności art.9, który gwarantuje wolność myśli, sumienia i wyznania, w tym wolność niewyznawania żadnej religii i nakłada na państwa w tej sferze obowiązek neutralności i bezstronności. Mają one obowiązek zapewnić – w sposób neutralny i bezstronny – możliwość wyznawania różnych religii, wiar i przekonań. Ich rola polega na pomocy w zachowaniu porządku publicznego, harmonii religijnej i tolerancji w społeczeństwie demokratycznym, w szczególności między grupami pozostającymi wobec siebie w opozycji. Dotyczy to zarówno relacji między wierzącymi i niewierzącymi jak i między wyznawcami różnych religii, wiar i przekonań.

Trybunał podkreślił, że pojęcie „poszanowanie” zawarte w art.2 Protokołu nr 1 oznacza więcej niż „przyjęcie do wiadomości” czy „wzięcie pod uwagę” i w uzupełnieniu w pierwszej kolejności negatywnego zobowiązania zakłada nałożenie na państwa pewnych obowiązków pozytywnych.

Wymagania pojęcia „poszanowanie” różnią się znacznie w zależności od przypadku, z uwzględnieniem wielości rozmaitych praktyk i sytuacji istniejących w państwach Konwencji. W rezultacie państwa korzystają z szerokiej swobody przy określaniu działań mających zapewnić zgodność z Konwencją, z właściwym uwzględnieniem potrzeb i środków do dyspozycji społeczeństwa i jednostki. W kontekście art.2 Protokołu nr 1 oznacza to w szczególności, że przepisu ten nie może być interpretowany w sposób, z którego wynikałoby, że rodzice mogą wymagać od państwa zapewnienia nauczania w określonej formie.

Trybunał odwołał się również do orzecznictwa dotyczącego miejsca religii w programach szkolnych. Zgodnie z nim tworzenie i planowanie programów szkolnych pozostaje w rękach państw. Trybunał nie może, co do zasady, orzekać w tym zakresie, bo rozwiązania mogą zasadnie różnić się w zależności od kraju i epoki. Zdanie drugie art.2 Protokołu nr 1 nie zakazuje państwu przekazywania w drodze nauczania lub edukacji informacji lub wiedzy bezpośrednio lub pośrednio religijnej lub filozoficznej. Rodzice nie mogą sprzeciwiać się wprowadzaniu takich treści do programów szkolnych.

Z drugiej strony, w sytuacji, gdy celem państwa jest zagwarantowanie pluralizmu w edukacji, musi ono - przy wykonywaniu swoich zadań w sferze edukacji i nauczania – dbać o to, aby informacje lub wiedza zawarte w programie, były przekazywane w sposób obiektywny, krytyczny i pluralistyczny, który umożliwiłby uczniom rozwijanie krytycznego myślenia w szczególności na temat religii, w spokojnej atmosferze wolnej od wszelkiego prozelityzmu. Artykuł ten zakazuje państwu działania w celu indoktrynacji, która może być uznana za brak poszanowania przekonań religijnych i filozoficznych rodziców. Jest to granica, której państwo nie może przekroczyć.

Trybunał nie zgodził się z argumentem rządu, że obowiązek państw wynikający ze zdania drugiego art.2 Protokołu nr 1 obejmuje jedynie zawartość programów szkolnych. Gdyby tak było, kwestia obecności krzyżyków pozostawałaby poza zakresem jego stosowania. Wiele spraw, w których Trybunał badał ten przepis, rzeczywiście dotyczyło treści i realizacji programów szkolnych. Jednak obowiązek państw poszanowania przekonań religijnych i filozoficznych rodziców nie ogranicza się wyłącznie do treści nauczania i sposobu jego prowadzenia. Odnosi się on również do wszystkich jego zadań w sferze edukacji i nauczania, w tym niewątpliwie organizacji środowiska szkolnego, jeśli należy ona zgodnie z prawem krajowym do władz publicznych. W tym kontekście należało rozważać obecność krzyżyków w klasach włoskich szkół państwowych.

Trybunał stwierdził ogólnie, że tam, gdzie zgodnie z prawem organizacją środowiska szkolnego mają zajmować się władze państwowe, należy ona do zadań państwa w sferze edukacji i nauczania w rozumieniu art.2 Protokołu nr 1. Należy do nich decyzja o obecności krzyżyków w klasach szkół państwowych. W rezultacie odnosiło się do niej zdanie drugie art.2 Protokołu nr 1, a więc należała ona do sfery, w której wchodzi w grę obowiązek państwa poszanowania prawa rodziców do zapewnienia edukacji i nauczania dzieci zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi.

Trybunał wyraźnie potwierdził, że krzyżyk jest przede wszystkim symbolem religijnym. Ten sam wniosek wysnuły sądy krajowe. Rząd tego nie kwestionował. Zagadnienie, czy krzyżyk

ma również inne znaczenie, wykraczające poza jego symbolikę religijną, nie miało w tym przypadku znaczenia. Trybunałowi nie został przedstawiony żaden dowód, który mógłby wskazywać, że powieszenie symbolu religijnego na ścianie klasy szkolnej może mieć jakiś wpływ na uczniów. Nie można więc było rozsądnie twierdzić, że ma on albo nie ma wpływu na młodzież w wieku, w którym przekonania nadal się jeszcze formują. Pani Lautsio mogła widzieć w krucyfikсах wiszących w klasach szkoły państwowej, do której wcześniej chodziły jej dzieci, brak poszanowania przez państwo jej prawa do zapewnienia im edukacji i nauczania zgodnie z jej własnymi przekonaniem i filozoficznymi. Jej subiektywne postrzeganie nie mogło jako takie wystarczyć do uznania, że doszło do naruszenia art.2 Protokołu nr 1.

Rząd ze swojej strony przekonywał, że obecność krucyfiksów w klasach szkół państwowych będąca rezultatem historycznego rozwoju – fakt, który nadał im nie tylko konotację religijną ale również tożsamościową – wiąże się dzisiaj z ważną tradycją wymagającą pielęgnacji. Dodał, że poza znaczeniem religijnym krucyfiks symbolizuje zasady i wartości leżące u podstaw demokracji i cywilizacji zachodniej. Usprawiedliwiało to jego obecność w klasach szkolnych.

Zdaniem Trybunału decyzja o pielęgnowaniu tradycji mieści się co do zasady w granicach swobody państwa. Musiał on poza tym wziąć pod uwagę wielką różnorodność państw, z których złożona jest Europa, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój kulturalny i historyczny. Podkreślił jednak równocześnie, że odwołanie się do tradycji nie może zwalniać państwa z obowiązku poszanowania praw i wolności zapisanych w Konwencji i jej protokołach. W kwestii sposobu postrzegania krucyfiksu Trybunał zauważył, że Rada Stanu i Sąd Kasacyjny różniły się poglądami a Trybunał Konstytucyjny powstrzymał się od wypowiedzi. Trybunał uznał, że nie należy do jego zadań zajmowanie stanowiska w toczącej się krajowej debacie między sądami.

Państwa korzystają z pewnej swobody przy podejmowaniu działań mających pogodzić jego zadania w sferze edukacji i nauczania z prawem rodziców do zapewnienia jej zgodnie z ich własnymi przekonaniem i filozoficznymi. Odnosi się to również do organizacji środowiska szkolnego oraz tworzenia i planowania programów szkolnych. W rezultacie obowiązkiem Trybunału jest szanowanie decyzji państw w tych sferach, łącznie z dotyczącymi miejsca religii, pod warunkiem jednak, że nie prowadzą do żadnej formy indoktrynacji.

Decyzja o obecności krucyfiksów w klasach w szkołach państwowych należała co do zasady – w ocenie Trybunału - do kwestii mieszczących się w granicach swobody państw. Za takim podejściem przemawiał ponadto brak zgody na poziomie europejskim w sprawie obecności symboli religijnych w szkołach państwowych. Swoboda państwa w tym zakresie pozostaje jednak pod kontrolą europejską, a zadanie Trybunału polega na ocenie, czy jej granice nie zostały przekroczone.

Przewidziana przepisami obecność krucyfiksu – znaku, który - niezależnie od tego, czy nadano mu również znaczenie symbolu świeckiego - odwołuje się wyraźnie do chrześcijaństwa, oznacza, że w środowisku szkolnym religia większościowa staje się bardzo widoczna. Sam ten fakt nie wystarcza jednak do uznania, że mamy do czynienia z procesem indoktrynacji przez państwo i w rezultacie naruszeniem wymagań art.2 Protokołu nr 1. Trybunał odwołał się tu odpowiednio do wyroków w sprawie Folgero i inni v. Norwegia (z 29 czerwca 2007 r.) i Hasan i Eylem Zengin v. Turcja (z 9 października 2007 r.). W sprawie Folgero, w której miał zbadać zakres przedmiotu szkolnego „Chrześcijaństwo, religia i

filozofia”, Trybunał stwierdził, iż większa dawka w programie wiedzy o religii chrześcijańskiej w porównaniu z innymi religiami i filozofiami, nie mogła być – jako taka – uznana za odejście od zasad pluralizmu i obiektywności oznaczające indoktrynację. Wyjaśnił, że ze względu na miejsce chrześcijaństwa w historii i tradycji państwa, którego dotyczyła skarga, a więc Norwegii, kwestia ta mieściła się w granicach posiadanej przez państwo swobody planowania i tworzenia programu szkolnego. Do podobnego wniosku Trybunał doszedł w przypadku Turcji w sprawie dotyczącej przedmiotu pod nazwą „Kultura religijna i etyka”, w którym odpowiednio więcej miejsca zajmowała wiedza o islamie z tego powodu, że niezależnie od świeckiej natury państwa, jest on tam religią większościową.

Ponadto, krucyfiks wiszący na ścianie jest ze swojej natury symbolem biernym. Jest to istotne stwierdzenie, zwłaszcza biorąc pod uwagę zasadę neutralności państwa. Nie ma podstaw, aby uważać, iż jego wpływ na uczniów jest porównywalny z wypowiedziami dydaktycznymi lub uczestnictwem w obrzędach religijnych.

Trybunał zauważył, że Izba w swoim wyroku zgodziła się z twierdzeniem, że obecność krucyfiksów w klasach miała znaczny wpływ na dzieci pani Lautsi (w owym czasie w wieku 11 i 13 lat). Uznała ona, że w kontekście edukacji publicznej, krucyfiksy, których w klasach nie można było nie zauważyć, musiały być postrzegane jako integralna część środowiska szkolnego, można więc było je uważać za „silne symbole zewnętrzne” w rozumieniu decyzji o niedopuszczalności skargi w sprawie Dahlab v. Szwajcaria (z 15 lutego 2001 r.). Wielka Izba nie zgodziła się z tym podejściem. Uważała, że wymieniona decyzja nie mogła służyć za podstawę w tej sprawie ze względu na całkowicie różne fakty.

Podkreśliła, że sprawa Dahlab dotyczyła zakazu prowadzenia przez skarżącą lekcji w chuście islamskiej na głowie. Miał on chronić przekonania religijne uczniów i ich rodziców oraz stanowić wyraz stosowania zasady neutralności wyznaniowej w szkołach zapisanej w prawie krajowym. W tamtej sprawie, po stwierdzeniu, że władze właściwie rozważyły wchodzące w grę konkurencyjne interesy, Trybunał uznał – biorąc pod uwagę niedojrzały wiek dzieci, za które skarżąca była odpowiedzialna – że władze nie przekroczyły marginesu posiadanej w tym zakresie swobody.

Ponadto, konsekwencje większej „widoczności” chrześcijaństwa w szkołach ze względu na obecność krucyfiksów wymagały oceny z uwzględnieniem innych istotnych okoliczności. Po pierwsze, nie wiązała się ona z przymusową nauką o chrześcijaństwie. Po drugie, Włochy równolegle otwierają środowisko szkolne na inne religie. Rząd zwrócił uwagę, że nie ma zakazu noszenia przez uczniów w szkołach chust islamskich ani innych symboli lub ubiorów mających konotacje religijne. Możliwe są rozmaite alternatywne rozwiązania mające pomóc pogodzić naukę szkolną z praktykami religii mniejszościowych. W szkołach był często obchodzony początek i koniec ramadanu. Możliwa jest również fakultatywna edukacja religijna dla wszystkich oficjalnie uznanych religii. Nic poza tym nie wskazywało na brak tolerancji władz dla uczniów będących wyznawcami innych religii, niewierzących lub posiadających przekonania filozoficzne o charakterze innym niż religijny.

Wreszcie, Wielka Izba zwróciła uwagę, iż pani Lautsio nie twierdziła, że obecność krucyfiksu w klasach wzmacniała tendencję do prozelityzmu ani nie zarzucała, że jej dzieci były kiedykolwiek narażone na tendencyjne powoływanie się nauczyciela na krucyfiks. Zachowała ona w pełni swoje prawo rodzica do uświadamiania swoich dzieci oraz pełnienia w stosunku do nich jej naturalnej roli edukatora i przewodnika zgodnie ze swoimi przekonaniem filozoficznymi.

Z tego wynika, że decydując się na zachowanie krucyfiksów w klasach szkół państwowych, do których chodziły dzieci pani Lautsio, władze włoskie działały w granicach posiadanej przez nie swobody. Trybunał uznał więc, że nie doszło do naruszenia art.2 Protokołu nr 1. Nie było odrębnego problemu na tle art.9 Konwencji. Orzeczenie zapadło stosunkiem głosów piętnaście do dwóch.

Uwagi:

Wielka Izba Trybunału wydała w tej sprawie długo oczekiwany wyrok. Po wcześniejszym wyroku Izby przez Europę przetoczyła się szeroka dyskusja. Reakcje na ten wyrok, w tym bardzo krytyczne, nie ominęły również Polski. Dowodem zainteresowania i znaczenia tej sprawy, wykraczającego daleko poza Włochy, niech będzie m.in. to, że zgodę na udział w sprawie otrzymała działająca wspólnie grupa 33 posłów do Parlamentu Europejskiego, wiele organizacji pozarządowych oraz dziesięć państw członkowskich Rady Europy. Wielka Izba debatowała nad ostatecznym wyrokiem wyjątkowo długo, ale dobrze się stało, że miała okazję zająć się tą niezwykle ważną a równocześnie jakże delikatną kwestią. I wydała mądry wyrok, porządkujący sytuację w tej materii i rozwiewający wiele nieporozumień, chociaż dyskusja z pewnością nadal będzie kontynuowana.